

Łódź.

Cena numeru
20 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi:

Mies. z rec. list. 5,00 gr
Dla rob. 4,00 gr
C. drusa. do domu 20 gr
Z przes. poczt.
Mies. z dod. list. 5,50 gr
Poza Łódź egz. 27 gr

Należytość pocztowa
opłacona ryczałtem.

XXXII r.
istnienia.

Redakcja i Administracja
w ŁODZI.

Al. Kościuszki 41

TELEFON 28

Konto P.K.O. 60594,

Red. przyjmuje od 5-6

Art. listów anonimowych
nie umieszcza się

1929 r.

Numer dzisiejszy składa się z 8 stron

ROZWÓJ

Poniedziałek, 9-go kwietnia

Str. 117

„Arcy”, biskupice i kapłanice z Płocka

Występna szopa

W dniu wczorajszym arcybiskup Marjawitów, Kowalski wykorzystując czas, jaki mu pozostał do przeniesienia się w obręb murów kryminału, za deprawowanie nieletnich, oddanych jego pieczy dziewcząt, odbył wizytację łódzkich parafii marjawickich, przy czem mianowana przezeń ostatnio biskupem, „żona” jego Izabella Wiłucka, odprawiła w kościele przy ul. Franciszkańskiej, uroczyste nabożeństwo, w asystencji 11-kapłanek, które tem się zapewne od westalek różnią, że — u nich dziewictwo nie jest, wymagane, ani gwarantowaliby go, zdaje się nie można.”

Najistotniejsze dogmaty religii katolickiej, przyjęte przez Marjawitów, jak: Przenajświętszy Sakrament, Ofiara Męki Pańskiej, zawarta w tajemnicy mszy św. udzielanie sakramentów, wymagają, aby tylko mężczyźni, bezzenni, byli ich że tak powiem rozdawcami, nie dlatego, aby kobiety były, w ujęciu liturgicznym, łask tych niegodne, lecz dlatego, że Chrystus, Pierwszy Kapłan Kościoła Katolickiego, uważał, iż rozbudzenie zmysłów przez współzycie z kobietą, odrywa ducha od świętych tajemnic religii, stąd obowiązek zachowania przez kapłanów celibatu.

Jan Marja Michał Kowalski, tworząc sektę, którą uważa za doskonalszą daleko od społeczności katolickiej, idąc ku co raz dalszemu jej „doskonaleniu”, — najprzód ogłosił cynicznie, acz w stylu biblijnym, o stosunkach, które miał z właściwą założycielką zakonu — sekty, a następnie — jako by z zachowaniem wymaganych przez prawo przepisów „ożenił się”, mimo że był... arcybiskupem, aczkolwiek z nieprawdziwego zdarzenia.

Po pierwsze tedy splugawił pamięć kobiety, którą wyznawcy chcieli uważać za świętą, to już jego i ich rzecz, powtóre — wprowadził życie zmysłowe, aż do t. zw. rozpasania, w kongregację klasztorną, co już wręcz łamie najbardziej uświęcone tradycje następców Chrystusa, cześć dla którego „arcy” chciał jakoby, wznieść na niedościgłe wyżyny przez Marjawityzm.

Fakt przymusowego „żenienia” swych „biskupów” i „księży” przez rozdzielanie im żon według własnego widzimisię, kwalifikuje J. M. M. Kow. już nietyle do kryminału, ile do domu warjatów, jak również i tych, którzy poddają się bierze nie woli i zachciankom — arcyłotra, a że nim jest dowodzi przewód sądowy procesu płockiego.

Nie trzeba być „plus catholique que le Pape” (bardziej katolikiem, niż sam Papież), aby obruszyć się na bezeceństwa, które nie tylko godzą w Kościół, lecz wprost ośmieszają dogmaty, z których już choćby tylko dlatego, że są świętością miljonowych rzesz, drwić niewolno. A czyż ustawienie przystrojonej w szaty liturgiczne, uzupełnionej koroną kobiety przed ołtarzem i oddanie jej do rąk monstrancji nie zakrawa na okropne szyderstwo?

W Niemczech czy we Francji — „arcy” z Płocka byłyby dawno w domu zdrowia dla umysłowych zbrodniarzy (lecz na oddziale dla zbrodniarzy), we Włoszech czy Hiszpanji — jako bluźnierca ohydny roznieiony zostałby na cząstki i rzucony w gnojowisko; u nas — osobnik skazany na ciężkie więzienie grasuje nadal i to w warunkach, w których zbrodnie popełniał, lecz nadto — popełnia publicznie czyny bluź-

niercze, kazkarnie, bez sprzeciwu władz, bez najmniejszej ingerencji tychże. A przez cieć kościół rzymsko-katolicki, który jest potęgą, mógłby mieć dość siły aby w Państwie, gdzie prawa są swoiście interpretowane, wyrzucić presję na rząd, aby zmusił szantażystę do zmiany postępowania, bądź do tego, by zmienił podmioty dogmatów, które profanuje, a które — jak zaznaczyłem, są świętością nieskalaną milionów.

Tolerowanie „kazań sejmowych” a la Rabelaj, oraz puszczenie płazem wyczynów szalonego „arcy”, nie robi nam dobrze w opinii u obcych, którzy z własnej nawet inicjatywy, bez oficjalnych zarządzeń, uwierzyć gotowi, że jesteśmy narodem idiotów, i to idiotów skończonych. (Edm. Bart.)

W krótkce rozpocznie się

WIELKA LOTERJA

FANTOWA

OWSZECHNEJ WYSTAWY KRAJOWEJ

4 GŁÓWNE WYGRANE

WARTOŚCI PO

75.000 Zł.

i wielka ilość mniejszych

Cena losu 3 zł.

Adres biura organizacyjnego
PORTU APOZNAŃ
Marcinkowskiego 19
Telefon: 31-24

CASINO

Dziś i dni następnych

Potężny dramat o tragedji małżeńskiej i o tołstojowskiej idei indywidualnej wolności człowieka

Zywy trup według genialnej powieści hr. LWA TOŁSTOJA,

W rolach głównych. genialny reżyser „Burzy nad Azją” mistrz

W. PUDOWAŁIN oraz **MARJA JACOBINI**

Wielkie arcydzieło filmowe wykonane przez najświetniejszych artystów rosyjsko-niemieckich w reżyserji słynnego twórcy „Złotego Paszportu” Ozopa.

Muzyka pod kier. L. KANTORA

Początek seansów o 12 w poł.

Od godz. 12-ej do godz. 3-ej cena wszystkich miejsc 50 gr. i 1 zł

AKADEMICY PRZECIW WYSTĄPIENIU DR. SCHACHTA.

Lwów 28-4 (aw)
Dziś odbył się w Towarzystwie Pedagogicznym wiec, zorganizowany przez sferę akademicką, na którym wystąpiono przeciw ideom, zawartym w oświadczeniu dr. Schachta.

NA EKSTRANIE.

„LUNA”

„RAJSKI OGRÓD”

z Corinną Griffith w roli głównej.
Tytuł, mimo swej „rajskości” mało oświecał. Stała publiczność premierowa „Luny” nie żałowała jednak wczoraj dwóch godzin, jakie spędziła na tym filmie. Okazało się bowiem, że „Rajski ogród” jest obrazem pełnowartościowym. Humoru w nim dużo, drugie tyle szczęśliwych i sprytnie obmyślanych efektów. Poza tem robotą czystą, sumienną, zakrojona talentem. Scenariusz prosty, nieskomplikowany, wdzięczny do opracowania. Akcja przenosi się kolejno z Wiednia do Budapesztu i Monte Carlo, wszystko rwie z kopyta, wystawa bogata, poprostu film o pewnych aspiracjach artystycznych. Do walnego powodzenia filmu przyczynia się zgrabna reżyserja Lewisa Milestone'a, a oraz bardzo dobra gra całego zespołu aktorskiego z niespodziewanie ruchliwą i pozbawioną jednostajności Corinną Griffith, oraz sympatycznym i naturalnym w grze Charlesem Rayem.

ODEON.

**„MOJA CIOTKA — TWOJA CIOTKA”
i „ŻONACI KAWALEROWIE”.**

Dyrekcja kinoteatru „Odeon” rzuciła znów na ekran dobrym, a stale praktykowanym przez się zwyczajem doskonałą sztukę: „Moja ciotka — twoja ciotka”, z ulubienicą miłośników kina, Henry Porten, która wystąpiła w wesołej, acz paradoksalnej roli — ciotki samej siebie. Autor i reżyser dbali o to, aby ten niesłychany lapsus stał się faktem dokonanym, zły lub dobry los sprawił, że awanturującą się bohaterkę sprządnano... jej własnemu mężowi.

Akcja filmu pełna interesujących powikłań, aranżowana bardzo dobrze, skupia całą uwagę widza.

„Żonaci kawalerowie”, to dobry prolog dobrej komedji, który w ostrem tempie zawadza o głębokie filozoficzne spostrzeżenia, w rodzaju: źle jest z kobietami, ale jeszcze gorzej — bez kobiet.

Wszechpartyjna konferencja komunistów

GWALTOWNE WYSTĄPIENIE PRZEDSTAWICIELA UKRAINY.

Moskwa 28-4 (aw)

Na XVI. konferencji wszechpartyjnej przedstawiciel Ukrainy, Czubar oświadczył się gwałtownie przeciw tak zwanemu odchyleniu prawicowemu, przyczem podkreślił, że sprzeciwia się ono całkowicie z ideą komunizmu, stanowiąc nachylenie ku metodom mienszewików i lewicowej burżuazji.

Uważa się tutaj, iż wystąpienie Czubara dowodzi, że został on całkowicie zje-

dnany przez Stalina, któremu zależało na pozyskaniu tak wpływowego na Ukrainie dygnitarza, uważa się również, że omawiana wszechpartyjna konferencja będzie całkowitem zwycięstwem Stalina, który jednak nie tylko nie zamierza — jakoby — wszcząć przeciw prawicowym czynnikom w partji represji, lecz — przeciwnie — chce zawrzeć pewne ugody z przedstawicielami tego kierunku.

Rokowania polsko - niemieckie

NIEZAPOWIEDZIANE PRZYBYCIE DELEGACJI NIEMIECKIEJ.

Warszawa 28-4 (aw)

W sobotę w godzinach rannych przybył bez poprzedniej zapowiedzi kierownik delegacji niemieckiej do rokowań handlowych z Polską, Hermes, wraz z 6 członkami delegacji.

Narady wstępne rozpoczęte zostały już w godzinach popołudniowych. Pobyt delegacji niemieckiej obliczany jest na kilka dni zaledwie.

Po przerwie niedzielnej dalsze narady podjęte zostaną w poniedziałek.

Zbombardowane miasto meksykańskie

ATAK SAMOLOTÓW NA OBREGON.

Nowy Jork 28-4 (aw)

Atak samolotów na zajęte przez powstańców miasto Obregon zniszczył całkowicie bombami gmach poselstwa Stanów Zjednoczonych.

Pociski, rzucane z aeroplanów rządowych, zniszczyły nadto wiele domów w mieście, tak dalece, iż miasto Obregon uważać można za zburzone.

1929 r.

BUSKO ZDRÓJ

1929 r.

Sezony letnie od 1 maja do 31 października.

Kąpiele siarczano-słone i mułowe, wodolecznictwo
leczenie elektrycznością, leczenie światłem, kąpiele słoneczne.

Dojazd: ostatnia stacja kolejowa Kielce, skąd autobusami do zakładu.

Zycie sportowe

PILKA NOŻNA W ŁODZI.

(C—S) Ł.K.S.—Ruch 2:1 (1:1). Wczorajsze spotkanie ligowe rozegrane na boisku W.K.S.—u przyniosło łodzianom dalsze dwa punkty. Sędziował p. Nawrocki z Poznania. Widzów przeszło 3 tysiące.

Widzew—Ł.T.S.G. 3:1 (0:1). Sensacyjna porażka Ł.T.S.G, który do pauzy mimo iż grał z wiatrem zdobywa zaledwie jedną bramkę. Zmianie stron Widzew atakuje częściej, zdobywając w krótkich odstępach czasu 3 bramki. Sędziował p. Rettig.

W.K.S.—Burza (Pabjanice) 5:3. Zawody o mistrzostwo klasy A rozegrane w Pabjanicach zakończyły się zasłużonym zwycięstwem drużyny wojskowej.

Orkan—Union 5:2 (2:1). Zawody o mistrzostwo klasy A rozegrane w niedzielę w godzinach przedpołudniowych na boisku Ł.K.S.—u zakończyły się zwycięstwem drużyny karolewskiej. Union grał dobrze lecz nie wytrzymał tempa. Sędziował p. Lange.

G.M.S.—Sokół (Pabjanice) 4:4. Na kil-

ka minut przed końcem G.M.S. prowadzi 4:3.

Ł.K.S. Ib—Turyści Ib 1:0 (0:0). Turyści wystąpili w składzie znacznie wzmocnionym z kilkoma graczami z extra klasy. Mimo to pech prześladował drużynę, która opuściła boisko z dwóch punktów. Sędziował słabo p. Fiedler.

MECZE LIGOWE W KRAJU.

(C—S) Warszawa: Polonia—Cracovia 1:1 (0:1). Bramkę dla Cracovji zdobył Kubiński z wolnego, dla Polonji—Szczepaniak z rzutu karnego. Sędziował p. Piotrowski.

Kraków: Wisła—Legja 2:0 (1:0). Zasłużone zwycięstwo Wisły. Do przerwy gra równorzędna. po przerwie przewaga Wisły, dla której bramki zdobyli Reyman i Czulak. Sędzia p. Hanke z Łodzi. Widzów 3.500.

Lwów: Pogoń—Garbarnia 3:2 (1:0). Na kilka minut przed końcem Garbarnia

prowadziła 2:1, lecz opadła na siłach i Pogoń ostatecznie zwycięża, zdobywając z bramki w ciągu 3-ch minut. Sędziował p. Wardęszkiewicz z Łodzi.

Katowice: I.F.C. — Warszawianka 0:0. Gra stała na bardzo niskim poziomie. Mimo zmiennej przewagi żadna ze stron nie mogła zdobyć bramki. Sędziował p. Słomczyński.

BIEG NA PRZEŁAJ W ŁODZI.

(C—S) W dniu wczorajszym odbył się w Łodzi bieg na przełaj dla pań na 1.200 mtr. Pierwsze miejsce zajęła Kartówna (Sokół) w czasie 6,27,4. Drugie—Milowska (Sokół), Trzecie — Guzińska (Kr. Ender). Startowało 6 zawodniczek.

OTWARCIE SEZONU KOLARSKIEGO W ŁODZI

(C—S) W dniu wczorajszym nastąpiło otwarcie sezonu kolarskiego. Po nabożeństwie w kościele w Rudzie Pabjanickiej odbył się wyścig dla młodych kolarzy, poczem zowodnikom rozdano nagrody w sali Stefańskiego.

PRZEZ RADJO

- PONIEDZIAŁEK, 29 KWIETNIA 1929 R.**
- 11.56. Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marij., kom. lotn.-meteor.
 - 12.10—13.00. Muzyka płyt gramof.
 - 13.00. Kom.: retn. i meteor.
 - 14.50. Kom. meteor. i gosp.
 - 15.10 Odczyt p. t. „Zjednoczenie Włoch”.
 - 15.35. Tygodniowy przegląd kom.
 - 15.50. Aktualja.
 - 16.00—16.45. Muzyka płyt gramof.
 - 17.00. Odczyt p. t. „Jaką rolę odegra radjotelegrafia w wojnie nowoczesnej”.
 - 17.25. Odczyt „Organizacja wycieczek historycznych”.
 - 17.55. Transm. muzyki lekkiej i tan.
 - 18.50. Rozmaitości.
 - 19.10. Lekcja języka francuskiego dla początkujących.
 - 19.35—19.55. Nadprogram, kom.
 - 19.56—20.00. Sygnał czasu z Warszawskiego Obserw.
 - 20.30. Koncert międzynarodowy z Budapesztu.
 - W przerwie kom. Teatrów Miejskich.
 - 22.00. Kom. lotn.-meteor.
 - 22.05. „Rozrywki umysłowe”.
 - 22.25. Kom. P. A. T.
 - 22.40. Kom. polic., nadprogram.
 - 23.00—24.00. Transm. muzyki tan.

Panteon zwycięskiej Francji

FOCH SPOCZNIE w WIENCU ZMARŁYCH GENERALÓW.

Z Paryża donoszą: Czternastu zmarłych generałów, którzy podczas wielkiej wojny dowodzili poszczególnymi armjami nie otrzyma wspólnego pogrzebu, jak było poprzednio zamierzone. Ale niezależnie od tego, wszyscy ci wielcy dowódcy spoczną u Inwalidów, a trumny ich otoczą wieńcami grobowiec marsz. Focha, ich naczelnego wodza.

Jen. Mariaux, komendant gmachu Inwalidów, przydziela obecnie każdemu ze zmarłych generałów jedną niszę. Rouget de Lisle, poeta i twórca „Marsyljanki”, który tam spoczywał, zostanie przeniesiony do Panteonu. W ten sposób podziemia Inwalidów będą miejscem wiecznego spoczynku tylko dla wielkich żołnierzy.

Dokoła grobowca Focha zostaną pochowani gen. Manoury, zwycięzca w bitwie pod Ourg, który nad Aisną utracił wzrok, dalej generałowie Mangin, Buat, Beaucheron de Boissoudy, Dupois, Gerard Grossett, Humbert, Lanresac, Maistre, Rouges, de

Maud'huy, de Mitry, gen. Sarrail, który zmarł w kilka dni po marszałku Fochu, spoczywa już u Inwalidów.

General Gallieni, który wspólnie z marszałkiem Joffre dzielił sławę ocalenia Paryża w roku 1914, został, zgodnie ze swoim życzeniem, pochowany w Saint Raphael nad brzegiem Morza Śródziemnego z twarzą zwróconą w stronę Afryki, gdzie prowadził niegdyś zwycięskie boje.

Również i marszałkowie Joffre, Pétain, Franchet d'Esperey, Lyautey, oraz generałowie Paul Gouraud i Weygand, otrzymają po śmierci miejsca w podziemiach Inwalidów. Ażeby otrzymać takie miejsce, trzeba było w ciągu wojny światowej dowodzić conajmniej korpusem armji. Gdy kiedyś wszyscy wielcy dowódcy, którzy roszczyli sobie do tego pretensję, spoczną pod piękną kopułą Inwalidów, w towarzystwie wielkiego Napoleona, zabraknie już nieomal miejsca dla bohaterów przyszłych wojen.

Zakonnica w Caen

GUDOWNE UZDRO WIENIE SPARALIZOWANEJ.

(KAP) W szpitalu w Caen wydarzyło się niezwykle uzdrowienie za wstawieniem Don Bosko. Pewna młoda 25-letnia nowicjuszka ze zgromadzenia augustjańek po przebytej szkarlatynie dostała reumatyzmu stawowego, który sprawiał jej wielkie bóle. W listopadzie 1928 r. chora, zupełnie sparaliżowana, musiała położyć się do łóżka i odtąd już nie wstawiała. W dniu 11 stycznia br. choroba weszła w ostre stadium, sprowadzając zapalenie błony mózgowej, połączone z torsjami i skurczami.

Siostry rozpoczęły nowennę do czcigodnego ks. Bosko. Dnia 15 stycznia chora już nie mogła przyjąć Komunii św., straciła przytomność i zdawała się zapadać w śpiączkę. Lekarz stwierdził osłabienie pulsu i opuścił rankiem chorą w przeświadczeniu, że śmierć nastąpi jeszcze tego samego dnia. Chora przyjęła ostatnie sakramenta. Była już tak wycieńczona, że ledwie oddychała. Odmawiano przy niej modlitwy

za konających. Około godziny 6-ej wiecz. położono jej na gardle relikwie Don Bosko.

Chora zasnęła na krótko, a po przebudzeniu się poczuła się znacznie lepiej i poprosła o nieco buljonu, który wypita bez trudu. Potem oświadczyła, że czuje się uzdrowiona i o własnych siłach usiadła na łóżku, czego nie mogła uczynić już od dwu miesięcy. Gdy przybyła przełożona, chora postanowiła wstać i rzeczywiście zrobiła to, udając się bez pomocy ku ustawionemu w jej pokoju ołtarzowi, gdzie uklękła i odśpiewała „Magnificat” razem z siostrami, których zdumienie i wzruszenie nie miało granic. Następnie udała się do sąsiedniego pokoju celem odwiedzenia chorej siostry.

Okropna choroba zniknęła bez śladu. Jako jedyne jej następstwo pozostało pewne, zresztą zrozumiałe, osłabienie, które jednakże w następnych dniach także zniknęło.

Próba ataku pomogła

LONDYN ZABEZPIECZYŁ SIĘ PRZED ATAKAMI SAMOLOTÓW.

Jak donosiliśmy swego czasu, wielkie manewry lotnicze, które odbyły się w roku ubiegłym nad Londynem dowiodły, że stolica Anglii jest na wypadek wojny pod tym względem niemal bezbronna i wystawiona

na ataki wroga. Doświadczenie z manewrów owych wyciągnięte, nie poszło na marne.

Rząd brytyjski zatroskał się o losy stolicy i polecił inżynierom-mechanikom lotniczym wszczać prace w kierunku zaradzenia złu.

Zarówno wynalazki, poczynione w tej dziedzinie, jak i próby, którym je poddane miały być oczywiście utrzymywane w najgłębszej tajemnicy.

Prace te wydały już owoce i to owoce nadzwyczajne, o których wiadomości, acz nader skąpe, przedostały się do jednego tylko z dzienników londyńskich.

Mianowicie pismo „Sunday Express” donosi, iż w tych dniach w obecności dygnitarzy ze świata wojskowego i politycznego odbyły się próby nowowynalezionych sposobów „wyszukiwania i unieszkodliwiania lecących w nocy aeroplanów.

Rezultaty były nie tylko doświadczenia, lecz pozwalające żywić pewność, że odtąd żaden nocny atak lotniczy na Londyn nie powiodzie się.



OSZCZĘDZENIE Chcąc nabyć proszek naszego wyrobu, należy przy kupnie **akcentować** wyraźnie żądać **oryginalnych** proszków „**KOGUTKIEM**” Gaseckiego znanych od lat trzydziestu. Zwracajcie uwagę i odrzucajcie **uporczywie polecane** naśladownictwa w podobnym do naszego opakowaniu

Krawiec
ST. STEFANIAK
przyjmuje zlecenia na sezon bieżący
Siemkiewicza 40, tel. 7-82

Za 6 milionów dolarów

„FOX” W ST. LOUIS.

Zbudować kinoteatr za 6 milionów dolarów potrafi chyba tylko jedna Ameryka. W Europie ludzie nie rzucają tak łatwo pieniędzy w przedsiębiorstwa, wyszukując sobie takie „biznesy”, które dają dochód prędko i bez ryzyka.

Nowe to kino pod nazwą „Fox” powstało w St. Louis. Posiada ono 6.000 miejsc, czyli, że inwestycje na jedno miejsce w kinie wynosiły 9000 zł.

Na budowę kina użyto 6000 beczek cementu, 5000 worków kamieni, 400 tonn stali. Teren zajęty pod kino wynosi 87000 stóp kwadratowych. Urządzenia ogrzewają

ce rozkładają miło ciepło po całym gmachu. Latem będą w użyciu wielkie maszyny ochładzające, które mogą przygotować codziennie 500 tonn lodu, to jest tyle, ile zużywa latem całe St. Louis. 15.000 stóp kwadratowych dywanów pokrywa podłogi i korytarze.

Kino zostało zbudowane w stylu meczetu indyjskiego. Na korytarzach i na widowni stanęło 525 posągów indyjskich.

Kino posiada 10 poczekalni dla mężczyzn i 9 poczekalni dla kobiet. Poczekalnie te są urządzone jak najwspanialsze salony.

Lew Francji przeciw „Staremu Tygrysowi” Foch i Clemenceau

Przeszło dziesięć lat minęło od chwili kiedy zamilkły armaty na polach tyłu krwawych bitew. Dziesięć lat — to długi szmat czasu w życiu jednostki-człowieka, a tylko małe okrycie w dziejach historii, która dopiero w dalekiej przyszłości wyda sprawiedliwy wyrok, kto z tych dwóch największych mężów Francji trafniej ocenił najważniejsze zagadnienie okresu powojennego, Foch czy Clemenceau.

Od dnia, kiedy w pokojowej pracy zastąpili wojskowych dyplomaci usunął się marszałek Foch w zacisze domowe i poświęcił się całkowicie tylko jednemu zadaniu, a mianowicie napisaniu dzieła oświeclającego wyczerpująco działania wojenne po stronie sprzymierzonych, popełniane błędy i zakulisowe intrygi rozmaitych osób, dzięki którym wojna trwała znacznie dłużej, niż to okoliczności usprawiedliwiały. Marszałek mawiał sam, że w swoich pamiętnikach nie oszczędzał nikogo, bo chodziło mu przede wszystkim o wydobywanie prawdy na światło dzienne. W tem dążeniu poświęcał każdą wolną godzinę szperaniu w dokumentach i szukaniu dowodów. Chciał bowiem wedle swoich własnych słów napisać taką doskonałą historię tego przełomowego okresu rozstrzygającego o przyszłości i losie kraju, która z góry wykluczała wszelki sprzeciw lub nawet powątpiewanie! — Marszałek zastrzegł sobie tylko jedno — oto, że gotowe już dzieło ukaże się dopiero po jego śmierci, bo zbyt wiele wybitnych osób musiał w interesie prawdy i sprawiedliwości przedstawić w ujemnym świetle. Kogo miał

na myśli, przyszłość okaże.

Tymczasem jest to ogólnie znaną rzeczą, że marszałek Foch, którego światłej rady często zasięgano, bo był istotnie genialnym wodzem i zażywał ogólnej czei w kraju, upierał się przy tem, aby Ren stanowił naturalną granicę między Francją a Niemcami. To żądanie usprawiedliwione najzupełniej bolesnymi doświadczeniami ubiegłych stuleci natrafiło jednak na opór ze strony angielskiej i amerykańskiej, ale także — rzecz dziwna — na sprzeciw sędziwego Clemenceau, który nazywał je wtrącaniem się w nieswoje rzeczy.

Wiadomo, że zawarty później w Wersalu pokój pogrzebał nadzieję marszałka Focha, bo przewidział tylko czasową okupację Nadrenji, tak że potężna ta barjera w postaci rzeki Renu przejdzie później ponow-

nie w posiadanie Niemiec. Ale wynurzenia marszałka Focha poczynione wobec trzecich osób, że mylnie stanowisko Clemenceau pozbawiło Francję lewego brzegu Renu spowodowały sędziwego polityka francuskiego do oświadczenia na łamach dziennika „Liberte”, w którym wyraża przekonanie o mylności poglądów Focha powołując się na trudności wysuwane w swoim czasie przez sojuszników i na rozmaite inne okoliczności.

Marszałek Foch dziś już w grobie. Spór zatem, kto miał rację, Foch czy Clemenceau rozstrzygnie dopiero później zawsze sprawiedliwy wyrok bezstronnej historii.

Jubileusz papierosa

ZA LAT DWA — STULECIE.

Papieros, najmłodsze dziecko w rodzinie tytoniu, będzie obchodził wkrótce stuletnią rocznicę urodzin swych. Ujrzał on światło dzienne w błysku wystrzałów armatnich podczas oblężenia Akki w r. 1831. Jak twierdzą kroniki, Ibrahim Pasza, wicekról Egiptu, dowodzący wojskami egipskimi w wojnie przeciwko Turkom posłał żołnierzom, którzy wyróżnili się celnym strzelaniem, olbrzymią bełę tytoniu egipskiego i piękną, drogocenną fajkę. Gdy żołnierze kolejno napawali się wonnym dy-

mem, Turcy rozpoczęli ogień i jedna z kul zniszczyła cenną fajkę, zabijając tego, kto ją trzymał. Po odparciu ataku kanonierzy patrzyli ze smutkiem na potłuczoną fajkę. Wtedy jeden z artylerzystów wpadł na szczęśliwy pomysł. Obok armat leżały papierowe gilzy, jakie przed stu laty używane były do zapalania lontów. Napelniono je tytoniem i w ten sposób każdy mógł znów rozkoszować się tytoniem. Gilzy te dały początek późniejszym gilzom z bibułki.

Dwa miljardy

ZALUDNIENIE KULI ZIEMSKIEJ.

Na podstawie ostatniej statystyki Międzynarodowego Statystycznego Instytutu w Hadze, ogólna liczba mieszkańców całej naszej kuli ziemskiej przekracza obecnie cyfrę dwu miliardów ludzi. W r. 1910 liczba ta wynosiła tylko 1.600.000.000. Liczba mieszkańców kuli ziemskiej wzro-

sła zatem w niespełna 20 latach o 24 proc.

Ogólna ta liczba rozpada się w przybliżeniu następująco na poszczególne części świata: Azja 950 milionów, Europa — 550 milionów, Ameryka — 230 milionów, Afryka — 150 milionów. Austria — 7 mil. ludzi.

— Jackson Crayley — czy to stały bywalec podczas tygodnia golfowego.

— Był tu w ubiegłym roku, — rzekł mr. Cravel. — Powiedziałbym, że mr. Crayley jest jednym z naszych przyjaciół, jeśli można wogóle mówić o gościach jako o przyjaciółach. Należałoby raczej powiedzieć, że jest przyjacielem mojej siostry. Gdyż..... — zawahał się, — no, są bardzo dobrymi przyjaciółmi. Odwiedziliśmy go z siostrą w Marlow.

W dalszym ciągu rozmowy zakomunikował mu, że miss Alice Cravel ma obowiązki przyjmowania gości. Miała do pomocy biuralistkę i buchaltera i była, jeśli można tak powiedzieć, kasjerem przedsiębiorstwa.

Detektyw wszedł na górę, aby obejrzeć swój pokój.

Należał on do apartamentu, składającego się z dwóch sypialni i salonu. Sypialnie wyłożone były do połowy wysokości ścian ciemnym dębem, salon miał boazerję jasną. W każdym pokoju znajdowa-

Miejski Kinematograf Oświatowy
Od 23-IV do 29-IV. 1929 r. 3015

1 la dorosłych:

Przeróbka film. pow. Bernarda Kellermana

GRACIA SCHELLENBERG

W rolach głównych: Lil Dagover, Liana Haid i CONRAD VEIDT

Dla młodzieży:

Cyrk Toma Moxa

21)

Cień szubienicy

Long zapytał natychmiast o właściwości ciała i dowiedział się, że mr. Cravel wstał już dawno i w tej chwili je śniadanie w swoim gabinecie prywatnym. Wysoki młodzieniec o poważnym wyglądzie, ubrany bez zarzutu, powitał Betcher Longa. Wygląd jego miał w sobie coś nieokreślonego, czego ludzie jego zawodu nawet na najwyższym stanowisku nie mogą się wyzbierać.

— Tak, słyszałem o tem przykrem zdarzeniu, — rzekł. — Siostra moja telefonowała w nocy. Pan jest inspektor Long? Zdaje się, że mam dla pana zarezerwowany pokój na przyszły tydzień?

Był zupełnie spokojny. Nawet niebezpieczeństwo, w jakim znajdowała się siostra, nie mogło go wytrącić z równowagi. Betcher Long, którego niełatwo było zaskoczyć, zdumiewał się spokojem, z jakim człowiek ten przyjmował przeżycie

siostry. Mr. Cravel wyjaśnił mu w kilku słowach tę niewzruszoność.

— Siostra moja i ja nie mamy w całym świecie wrogów, tem mniej wprawdzie bliskich przyjaciół. Ten napad mógł być tylko omyłką. Przypuszczam, że złościny nie zostali schwytani? To mnie nie dziwi. Czy chce pan obejrzeć swój pokój? Leży obok pokoju mr. Monkforda.

— Radbym się dowiedzieć, kto z gości będzie tu w przyszłym tygodniu.

— Mogę panu pokazać listę, — rzekł właściciel hotelu.

Wyjął z teczki duży arkusz papieru, zapisany ozdobnym pismem. Detektyw przebiegł oczyma spis oczekiwanych gości

— Miss Revelstoke bywa tu regularnie, nieprawdaż?

Cravel skinął głową.

— Nie tyle interesuje się golfem, ile lubi towarzystwo. Dama, której nazwisko wymienili napastnicy mojej siostry, jest jej sekretarką.

Betcher w milczeniu przeglądał listę dalej.

Potworny proces w Koszycach

Cyganie - ludożercy przed sądem

Kiedy przed kilku miesiącami rozeszła się po świecie wiadomość, podana i przez nasze pismo, o wykryciu w miejscowości Moldawa na Słowaccyznie, tuż nad granicą węgierską, krwawej bandy cyganów, wprost nie chciano dać wiary, zarzucanym jej czynom, tak wydały się okropne.

Niestety dziś, kiedy akt oskarżenia jest gotów i gdy lada dzień rozpocznie się powtórny proces, trzeba powiedzieć że wszystko o co wtedy podejrzewano ową bandę, błędnie wobec faktów stwierdzonych przez śledztwo.

Potworny będzie to proces już przez swój ogrom. Ponieważ sala sądowa w mieście Koszyce, gdzie się toczyć będą rozprawy, okazała się za małą, wynajęto na ten cel miejscową ujeżdżalnię. Oskarżonych będzie 19 cyganów, bronić ich będzie 19 adwokatów, akt oskarżenia obejmuje 210 stron, akta sądowe tej sprawy ważą 450 klg. do przesłuchania wezwano 1000 świadków a sędziom przysięgłym postawionych ma być 1800 pytań.

Na koniec rzecz najpotworniejsza.

Na stole sądu wśród dowodów rzeczowych, znajdują się obgotowane kości ludzkie, bo cyganie mordercy przyznali się, że żywili się ciałem swoich ofiar, odrąbywaniami częściami przez ich kobiety, które jak hieny snuły się za mordercami mężczyznami i w ten okropny sposób gromadziły żywność dla obozu.

Bo głód, dzikość, brak wszelkich uczuć ludzkich i zwyrodnienie, pchały od zbrodni do zbrodni tę bandę, wobec której doprawdy można zadać sobie pytanie, czy jej członków można uważać za coś innego niż dzikie zwierzęta w ludzkiej postaci, za hańbę dla ludzkości, że do takiego zwierzenia mogła dopuścić swoich bliźnich!...

Szedł chłopak przez las, z workiem prowiantów na plecach — zabić go, spodkano babę, która miała koszyk jaj zadusić ją, mieszkało w ustronnym domu dwoje lu-

dzi — zamordować ich, bo to pracownicy ludzie, a więc dobrze zaopatrzeni w kartofle. A mięso do tych kartofli?.

Lepiej nie powtarzać ohydnych szczegółów, które o mdłości przyprawiają!

Razem tej bandzie udowodniono sześć morderstw w pięciu wyprawach i jeden na-

pad rabunkowy, o dziwo!, niepołączony z morderstwem oprócz wielu innych niewykrytych zbrodni, o które się ich podejrzewa bez dostatecznych dowodów, mogących ich zmusić do przyznania się.

„Bezprawne obostrzenie kary”

TEATR W WIĘZIENIU BERLIŃSKIM.

Swego czasu wywołało sporo hałasu zarządzenie dyrektora jednego z więzień berlińskich, który urządził swym pupilom efektowną „gwiazdkę”, sprowadzając w noc wigilijną jazz-band kawiarni do cel więziennych.

Obecnie inny znowu, a może ten sam nawet dyrektor więzienia w Berlinie otworzył w swych urzędowych apartamentach stały teatr na 200 miejsc, w którym dla więźniów grają artyści pozbawieni chwilowo engagement.

Jedno z pism niemieckich opatruje to zarządzenie szeregiem dowcipnych i ironicznych uwag, podkreślając, że zarządzenie takie może być o ile chodzi o niektóre nowoczesne sztuki, niedozwolonem zaostreniem kary. Wybór sztuk, jak podaje to pismo, powinien być dostosowany

do gustów audytorjum i przedstawiać się następująco:

Dla podpalaczy: „Gra z ogniem”, „Czerwony kapturek”, „Czerwony kogut”.

Dla bigamistów: „Trzy biedne dziewczęta”, „Mąż z trzema żonami”, „Trzy razy małżeństwo” (Dreimal Hochzeit).

Dla włamywaczy: „Zaklęty zamek”, „Gra na zamku”.

Dla uwięzionych kobiet: „Jak się ujarzmił mężczyzna”, „Cena cnoty”, „Rzemiosło pani Warren”, „Świat bez mężczyzn”, „Niewolnica”, „Zakazany owoc”, „Kobieta która zabiła”.

Dla izolowanych więźniów: „Szczęście w cichym kątku”, „Samotni ludzie”, „Nareszcie sam”.

Karty wolnego wstępu nie mają być w tym teatrze wydawane.

Trzeba korzystać z okazji

SPRYT AMERYKAŃSKIEJ REKLAMY.

Ostatnio przyплыł morski przybrzeżach Florydy przybrał tak gwałtowny charakter, że woda poznała wszystkie budo- wle nadbrzeżne.

Z opresji tej wyszedł cało jeden tylko wiadukt przerzucony nad wąską cieśniną. Oparł się 10-metrowym spienionym falom, które przewalały się nad tą niezdobytą fortecą bez skutku, zalewając jednak szero- ko oba brzegi i odcinając w ten spe-

sób od nich most, niby samotną wyspę wśród oceanu.

Otóż amerykańska reklama wykorzystała tę naturalną próbę wytrzymałości, by wysławiać w ogłoszeniach materiał i cement, którym posługiwano się przy budowie owego mostu i trzeba przyznać, że wobec tak jaskrawego przykładu reklama może odnieść swój skutek.

się telefon, umocowany do ściany kontaktem zatyczkowym, a obok każdej sypialni była łazienka.

Apartament znajdował się na drugim piętrze. Betcher otworzył zakratowane okno pokoju Monkforda i wyrzwał. U dołu znajdował się długi na jakieś dwadzieścia jardów szklany dach sali jadalnej. Było to, zdaniem detektywa, bardzo korzystne, gdyż wykluczało możliwość niebezpieczeństwa z zewnątrz dla bankiera. Szkło uniemożliwiało przystawienie drabiny do okna. Pokój miał troje drzwi z mocnego drzewa dębowego, zaopatrzonych w zamki i zasuwki. Jedne drzwi prowadziły do małej łazienki, drugie na korytarz, trzecie do salonu. Detektyw przeszedł wzdłuż ściany pokoju i opukał ją. Mr. Cravel uśmiechnął się.

— Nie mamy ukrytych drzwi. Wy, detektywi, zawsze coś podobnego podejrzewacie w starych domach, — rzekł. — W istocie mało tu pozostało z dawnego wnętrza. Kazalem wszystko usunąć, tak że z dawnego budynku pozostały tylko mury zewnętrzne.

Kiedy zeszli po schodach, właściciel hotelu zapytał:

— Czy ma pan jakiś specjalny powód, mr. Long, przybywając do nas? Pytanie to może brzmieć nieco niewłaściwie, ale powtarzam — czy ma pan jakiś specjalny powód?

— Jakież to mógłby być powód? — zapytał Betcher.

Mr. Cravel potrząsnął głową.

— Nie wiem, ale słyszy się ciągle różne dziwne historie o Monkfordzie. Mr. Jackson Crayley, jego sąsiad, powiada, że żyje on w ciągłej obawie zamordowania. Czy to prawda?

— Mr. Jackson Crayley wie, zdaje się, bardzo wiele o swoich sąsiadach, — zauważył Betcher sucho.

Mr. Cravel roześmiał się.

— Sądzę, że mr. Crayley wie znacznie więcej, niż ludzie przypuszczają, — rzekł.

Betcher powrócił do miasta z uczuciem niepokoju, którego nie umiał sobie wyjaśnić. Kiedy się kładł wieczorem spać, uprzytomnił sobie przyczynę swego niepo-

koju. Zbudziła się w nim świadomość, że za kilka dni powrócić ma do tego pięknego, starego domu, nad którego murami unosił się cień tragedji.

ROZDZIAŁ XIV.

Miss Revelstoke otworzyła jak zwykle skrzynkę do listów, wyjęła korespondencję i podała Norze przez stół poleconą paczuszkę.

— Dla mnie? — zapytała Nora zdziwiona.

— Jeśli sądzić z adresu, to dla pani, — rzekła miss Revelstoke, która w godzinach porannych bywała często zjadliwa. — Czy to dziś dzień urodzin pani?

— Nie, — rzekła Nora, rozcięła sznurek paczki i odwinęła papier.

Ukazało się małe pudełko tekturowe, zawierające skórzane etui, wielkości mniej więcej cal i ćwierć w kwadracie.

— Pierścionek? — zapytała miss Revelstoke, która przypatrywała się z zainteresowaniem.

(d. c. n.)

KRONIKA

KALENDARZYK.

Poniedziałek 30 kwietnia — Piotra.

TEATRY.

Teatr Miejski: „Niespodzianka”
Teatr Kameralny: „Miłość bez grosza”
Teatr Popularny: — „Berek Joselewicz”.

WIDOWISKA.

Casino: — „Żywy trup”
Splendid: — „Noc miłosna skazańca”.
Luna: — „Rajski ogród”.
Grand Kino: — „Portjer hotelu Atlantic”.
Capitol: — „Wołga... Wołga...”
Apollo: — „Boska kobieta”.
Palace: — „Dwa pokolenia”.
Czary: — „Szajka Zgrozy”.
Corso: — „Największy cyrk świata”.
Mimoza: — „Ojczyzna”.
Odeon: — „Twoja ciotka — moja ciotka”.
Resursa: — „Kobieta na torturach”.
Spółdzielnia: — „Ciemna droga księżniczki Woroncowa”.
M. Kin. Ośw.: — „Bracia Schellenberg”.
Wodewil: — „Godzina zmysłów”.

—o—

Wiadomości bieżące.

PREZYDENT MIASTA W WARSZAWIE.

Jak wiadomo prezydent m. Łodzi p. Ziemięcki bawił niedawno w Warszawie przez 3 dni. Jak się dowiadujemy p. prezydent wyjeżdża ponownie do Warszawy w dniu dzisiejszym, gdzie omawiać będzie dalej sprawę kredytów dla Łodzi niezbędnych na przeprowadzenie robót publicznych. (p)

POWRÓT 10 DYWIZJI z ĆWICZEBNEGO MARSZU.

W dniu wczorajszym przemaszowała ul. Piotrkowską X dywizja piechoty wszystkich rodzajów broni. Wracała ona z 60 klm. marszu ćwiczebnego. Powracających żołnierzy przyjął do wódca O. K. IV, gen. Małachowski. Dziarsko maszerujące oddziały witała entuzjastycznie publiczność. (p)

DYŻURY APTEK.

Dziś dyżurują następujące apteki: L. Pawłowski (Piotrkowska 307), S. Hamburga (Główna 50), B. Głuchowski (Narutowicza 4), J. Sitkiewicza (Kopernika 26), A. Charemzy (Pomorska 10), A. Potasza (Plac Kościelny 4). (p)

Kronika policyjna

ZAMACHY SAMOBÓJCZE.

W dniu wczorajszym kronika pogotowia ratunkowego zanotowała dwa wypadki zamachów samobójczych.

Zamieszkała przy ul. Wójtowskiej 14, 32-letnia Stefanja Wajdemar usiłowała popełnić samobójstwo przez zażycie większej dozy jodiny. Drugi wypadek miał miejsce przy ul. Zielonej 10. Zamieszkały tam 26-letni Bronisław Czaplinski usiłował pozbawić się życia przez powieszenie. W porę jednak samobójcy przeszkodzono i uratowano mu życie. (p)

TRAGICZNY ZGON ROBOTNIKA.

W fabryce przy ul. Karola 17 zatrudniony czyszczeniem kotła robotnik 51-letni Jan Dudziak, zamieszkujący w domu noclegowym dotknął się nieostrożnie prze-

Magistrat przeciw strzelnicy wojskowej

GROZI ONA NIEBEZPIECZESTWEM DLA ROLNIKÓW.

Jak wiadomo na Polesiu Konstantynowskim na terenach należących do miasta od kilkunastu lat istnieje strzelnica wojskowa, na której odbywa się nauka strzelania ostrego. Ze względu jednak na to, że w pobliżu tej strzelnicy odbywa się praca około robót niwelacyjnych przy budowie parku ludowego, zatrudnieni tam robotnicy miejscy pracę swą wykonywać muszą z niezwykłą trudnością w obawie, ażeby w czasie ostrego strzelania wędrujące kule nie wywoływały nieszczęścia. Kilkakrotnie już w sprawie usunięcia strzelnicy z Polesia Konstantynowskiego na bardziej odległe tereny interwenjował Magistrat u władz

wojskowych. Do chwili ostatniej wszelkie interwencje pozostawały bez skutku, mimo iż władze wojskowe posiadają własne tereny, na których strzelnica taka mogłaby swobodnie powstać. Ażeby doprowadzić sprawę tę do ostatecznego rozstrzygnięcia Magistrat m. Łodzi zwołał na dziś konferencję z przedstawicielami D. O. K., na której będzie się starał doprowadzić sprawę tę do pomyślnego rozwiązania. Poza to, jak nas informują ławnik wydziału plantacji miejskich uzależnia przyjmowanie nowych robotników do pracy przy budowie parku ludowego od usunięcia strzelnicy. (p)

Tragiczny wypadek kanonier

KOŁA CIĘŻKIEGO DZIAŁA ZMIAŁDZIŁY ŁY ŻOŁNIERZOWI OBYDWIE NOGI.

W dniu 27 bm. 10 dywizja piechoty stacjonowana w Łodzi wraz z oddziałami artyleryjskimi wyruszyła do marszu ćwiczebnego na odległość 60 klm. Marsz był przyspieszony i nużący. Żołnierz odbywał drogę w całkowitem uzbrojeniu i ekwipunku. Po przybyciu na miejsce i odbyciu ćwiczeń 10 dywizja wracała do koszar. W drodze powrotnej miał miejsce tragiczny wypadek. Mianowicie jeden z kanonierów 4 P.A.C.-u, 2 baterji Hieronim Błaszczyński z rocznika 1908 siedząc na wozie amunicyjnym przy ciężkiej armacie znużony drogą zasnął. W pewnej chwili, gdy działo pod-

skoczyło wóz amunicyjny zawahał się i kanonier spadając na szosę wpadł pod koła dział, które zmiażdżyły mu obydwie nogi. Okropny ten wypadek zmusił oddziały do chwilowego zatrzymania się. Niezwłocznie powiadomiono pogotowie wojskowe, które przewiozło żołnierza do Łodzi i umieściło w Wojskowym Szpitalu Okręgowym przy ul. Żeromskiego. Jak nas informują kanonier Błaszczyński był członkiem Klubu Sportowego „Turystów”, oraz maturzystą z miejscowych gimnazjów. Wypadek wywołał przygnębiające wrażenie wśród kolegów Błaszczyńskiego. (p)

wodników elektrycznych porażony został prądem tak silnie, iż zmarł. Pomoc lekarska okazała się w tym wypadku zbyt późna. (p)

BÓJKA.

W domu przy ul. Bazarnej 5 mieści się dom dla eksmitowanych, przebywający w nim lokatorzy 21-letni Józef Sosnkowski, 26-letni Andrzej Sosnkowski i 27-letni Fryderyk Weber, będąc w stanie nietrzeźwym wszczęli między sobą kłótnię, która zakończyła się bójką. W czasie awantury ciężko poszkodowany został Fryderyk Weber. Pomocy udzielił mu lekarz pogotowia pozostawiając go na miejscu. (p)

NIEOSTROŻNA MATKA.

W domu przy ul. Sienkiewicza 37 zdarzył się wypadek otrucia 7-mio miesięcznego Gutka Rozena. Matka dziecka przez pomyłkę, zamiast lekarstwa dała mu kwasu karbolowego. Do dziecka wezwano lekarza pogotowia ratunkowego, który udzielił dziecku pierwszej pomocy i pozostawił go na miejscu na życzenie rodziców. (p)

Teatr i sztuka

TEATR MIEJSKI.

„Niespodzianka”.

Dziś o godz. 7,30 wieczorem potężna sztuka K. H. Rostworowskiego „Niespodzianka” dla Związków Robotniczych.

Pozostałe bilety po cenach popularnych do nabycia od 10 rano w Cukierni Gostomskiego.

Ostatnie przedstawienie „Hinkemana” po cenach najniższych dane będzie we środę.

W czwartek głosi „Handlarze sławy” Ceny popularne.

TEATR KAMERALNY.

Występy Al. Węgielki.

Znakomity ten artysta wystąpi we środę i czwartek wieczorem, oraz w piątek o godz. 4 popołudniu w sztuce J. Sarment'a „Poławiacz cieni”.

„Miłość bez grosza” grana będzie dziś, jutro oraz w piątek wieczorem.

„WESELE NA KURPIACH”.

Wobec olbrzymiego powodzenia dyrekcja Teatru Miejskiego zaprosiła zespół Teatru Regionalnego na dwa dodatkowe występy, które odbędą się w dniach: 7-ym i 8-ym maja.

Bilety do nabycia w Kasie Zamawiań, w Cukierni Gostomskiego.

Ceny normalne — obniżone.

Z ROKICKIEGO KOŁA POLSKIEJ MACIERZY SZKOLNEJ.

Pod protektoratem Jego Ekscelencji Księdza Biskupa D-ra Wincentego Tymienieckiego, utworzył się Rokicki Komitet P. M. Szkolnej zbiórki na Dar Narodowy 3 Maja.

Kwsta odbywać się będzie w dniach od 3 do 9 Maja włącznie.

Komitet wykonawczy stanowi Zarząd Rokickiego Koła in corpore, który urzędować będzie w lokalu własnym przy Szosie Pabjanickiej Nr. 90-92 od godz. 10-ej rano do 8-jej wieczór i w tych godzinach zechcą się zgłaszać kwestarze i kwestarki.

Komitet zwraca się do wszystkich z uprzejmą prośbą o poparcie. Materiały kwestowe jak znaczki, nalepki etc. są do nabycia na miejscu lub w aptece p. Antoniewicza, Sz. Pabjanicka 50.

W sprawach pilnych, informacji udzielać będzie Prezes Koła p. Borysławski (tel. 65).

Na nadchodzący sezon budowlany:

ZELAZO konstrukcyjne
BELKI żelazne
CEMENT
WAPNO
TEKTURE smołowcową (pape)
SMOLE

i wszelkie artykuły wchodzące w zakres budownictwa poleca ze składu i wagonowo

„ELIBOR”

Sp. Akc. Handl. - Przemysł. Ł. J. Borkowski
 w Łodzi, ul. Kilińskiego 70. Telefon 4-94

Do Szanownych naszych Odbiorców!

Po przeprowadzeniu gruntownego remontu i doprowadzeniu naszych fabryk wód mineralnych do stanu, odpowiadającego obecnym wymaganiom naukowym, niniejszym mamy zaszczyt zakomunikować, że z dniem 1 maja r. b. obowiązują w detalu następujące ceny za wody mineralne, wyrabiane przez niżej wymienione firmy, a mianowicie:

za butelkę dużą wody mineralnej sztucznej Vichy, Ems i t. p. bez naczyńia	. 0,40 gr.
„ „ mała (piwna) „ „ „ „ „ „	. 0,30 gr.
„ syfon 8/10 litra „ „ „ „ „ „	. 0,40 gr.
„ „ 1/1 „ „ „ „ „ „	. 0,45 gr.
„ wodę sodową 8/10 litra „ „ „ „ „ „	. 0,25 gr.
„ „ 1/1 „ „ „ „ „ „	. 0,30 gr.

Komunikując o powyższym, zaznaczamy, że wody mineralne są wyrabiane przez niżej wymienione firmy na wodzie dystylowanej, że zawierają chemicznie czyste sole odpowiedniej jakości i ilości, stosownie do wymagań najnowszych badań naukowych i że powyższe Fabryki znajdują się pod odpowiednim, fachowym kierownictwem.

Gwarancja całkowita, ale tylko za opłombowane przez fabrykę butelki.

Z poważaniem
E. Miller i K. Chądzyński.

BANK PRZEMYSŁOWCÓW ŁÓDZKICH

Spółdzielnia z ogr. odp.

Rok założenia 1881

EWANGIELLECKA Nr. 15

przyjmuje z oprocentowaniem

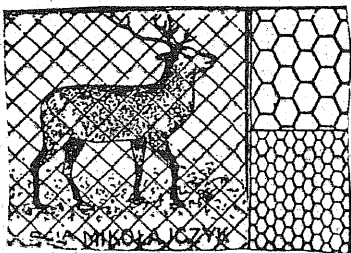
Wkłady oszczędnościowe w Złoty
 z wymówieniem i na każde żądanie

Wkłady oszczędnościowe w Dolarach
 innych walutach obcych, zwrotnie w Dolarach i t.p.

Złatwia wszelkie operacje bankowe

BANK DEWIZOWY.

Wynajem kasetek stalowych (Safes)



Kruciane Parkany, Plecionki, Tkaniny

Gazy miedz do filtrów „Rabitz” do robót betonowych

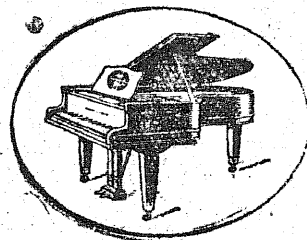
we wszystkich metalach, wyrabiają i polecają

B-cia Mikołajczyk

ŁÓDŹ, Kilińskiego 167
 Ceny przystępne.

Zarybek KARPİ

sprzedaje majątek Sarnów
 poczta Aleksandrów
 k/Łodzi.



FORTEPIANY FISHARMONJE PIANINA

firmy

August Foerster, Georgswalde

są z powodu swego wspaniałego tonu i wykończenia powszechnie lubiane i pożądane.

Wyłączny przedstawiciel:

Karol Koischwitz

Łódź, Piotrkowska 67

Tel. 54-78 i 24-72,

Największy wybór zagranicznych i krajowych pianin na miejscu.

Dogodne warunki spłaty. Ceny umiarkowane. Fachowa obsługa.

Wiosna Idzie!!!

Na wypłatę!!!

Najdogodniejsze warunki! Najtańsze ceny!

Eleganckie gotowe płaszcze damskie i męskie. Czysto wełniane materiały na damskie i męskie palta, ubrania, kostjумы i suknie. Swaetry. Kostjумы Swaetrowe. Crep de-chine, tafta, popelin crepa-satin, georgete. Jedwabne malowane szale i chustki. Gotowa męska i damska bielizna. — Pończochy, Skarpetki, Parasolki. Biały towar. Materacowe. Purpur. Obrusowe. Ręcznikowe. Scieraczki, Prześcieradłowe, Etamina, Opal, Satyna Zafiry, Torebki, Rękawiczki. Obuwie i moc innych artykułów poleca

DOM WYPŁAT

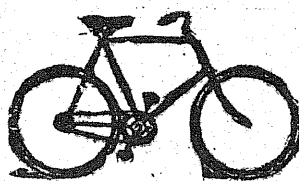
LEONA RUBASZKINA

Kilińskiego 44

Każdy kupiec

dbający o rozwój swego interesu ogłasza się tylko w bezkonkurencyjnym dzienniku

jakim jest u nas „ROZWOJ”



ROWERY Zawadzkiego Kamińskiego

innych oraz różnych znanych marek zagranicznych nabyte można natleniej i najdogodniej w fabrycznym składzie

„DOBROPOL”

Łódź, Piotrkowska 73 (w podwórzu) tel. 58-61.

Baczność!

Wykonuję garnitury 50zł. palta 45 zł. własne dodatki. Robota pierwszorzędna. **KRAWIEC KAMINSKI** Napiórkowskiego 5 front II piętro

Instrumenty muzyczne

najtańiej sprzedaje pracownia instrumentów muzycznych. **Feliksa Boniewicz** Łódź, ul. Targowa 38. Dla szkół nauczycieli i uczniów ustępstwa. 40c7-

ELEGANCKIE PANIE

zaopatrują się już na sezon w wiosenne palta w Magazynie wykwintnej konfekcji damskiej

Z. ELIKSMAN Główna Nr. 1 róg Piotrkowskiej

Sprzedaż na raty i za gotówkę

Fotografujcie się

gdzie tanio i dobrze

tylko

u „Ziętnoczonych Fotografów“
Łódź, ul. Narutowicza 18
tel. 25-00.

Ceny konkurencyjne:

12 Fotografii m. biust **3-**

6 Poczłówek retusz. cała fig. „ **5-**

6 Fotografii gabinet „ „ „ **15-**

1 Portret duży rozm. 40x50cm. „ **15-**
z natury cała fig. „

UWAGA:

Od p.p. amatorów przyjmuje się wszelkie roboty fotograficzne.

Niepogoda nie robi różnicy w zdjęciach.

Zakład czynny bez przerwy od 9 do 7 wiecz.

AGENTÓW FIRMA NASZA NIE WYSYLA.

Karol Folkierski

Inżynier Budowniczy i Geometra
Przysięgły

Al. Kościuszki 3, I p.

tel. 2-15

od 1 do 3 i od 5 do 7.

Roboty pomiarowe

Projekty budowlane — nadzór techniczny — żelbetnictwo

Plany przyłączy do sieci kanalizacyjnej

Porada prawno-administracyjna
w sprawach technicznych

Lokale i mieszkania

Mam skromny ładny pokój z całodziennym utrzymaniem za zł. 140 miesięcznie Gdańska 85 Lewandowska 7734-2

Przyjem dwie inteligentne panie na mieszkanie Sienkiewicza 67 m. 25-7736-2

Pokój z kuchnią na czwartym piętrze z wygodami w starym domu do odstąpienia. Wiadomość ul. Andrzeja 13 m. 14. 7770-1

Różne.

Przyjmę starszą panią do prowadzenia samodzielnego interesu. Pożąda na kaucja zł. 500. Wiadomość Pabjanicka szosa 19 Herbaciarnia 7752-2

Przybłąkał się pies rasy wilk. Odebrać można w Petkini Nr. 142 Mołis, 7746-1

Poszukuję żony mojej Julji Stasińskiej z rodziców Rzeźniczak, urod. 31 grudnia 1874 r. we wsi Dziadkowie, która w roku 1915 wyszła z domu przy ul. Gubernatorskiej (ul. Abramowskiego) Nr. 35 i dotąd nie wróciła. Ktokolwiek wiedziałby o jej obecnym pobycie zechce zawiadomić męża Wojciecha Stasińskiego zam. przy ul. Arbamowskiego Nr. 35

Starszy felczer Aleksander Wasidłow przeprowadził się, obecnie zamieszkuje: ul. Zawiszy Nr. 2 przy Bałuckim Rynku, 7759-1

Urzędnik na dobrym stanowisku w średnim wieku, poszukuje młodej, uczciwej, inteligentnej towarzyski życia. Oferty z podaniem warunków korespondencji pod „Urzednik 222“ 7738-1

Wpobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż

Cała Łódź, wie, że najlepiej kupuje się meble tylko w zakładzie tapicerskim B-ci Gabałów Nawrot Nr. 8. Otorany, tapczany fotele, krzesła, kredensy, garderoby stoły, oraz przyjmujemy wszelkie zamówienia, wykonanie solidne. Na raty — za gotówkę. 4253

Kredens, stół, krzesła, otomana, garderobe, łóżka tremo, szafa, umywalkę sprzedam Sienkiewicza 59 m. 42 oficyna II wejście I piętro 7718-1

Łasna siedziba. Place letniskowe, porośnięte lasem sosnowym, jeden kilometr od miasta Poddębice przy stacji kolei i szosie są do sprzedania na dogodnych warunkach po 70 groszy za metr kwadratowy. Na miejscu do nabycia kamień budowlany dziesięć razy tańszy od cegły. Wia domosy w Poddębicach ulica Sworawska u Grabiszewskiego 7754-0

Do sprzedania w Ozorkowie drewniana oficyna o 4 mieszaniach (2 wolne) oraz plac z frontu cena 7.000 zł Ozorków Kwiatkowski piekarnia, 7726-2

Fortepiany, fisharmonje najtaniej na raty sprzedaje Chodkowski Sienkiewicza 25 7748-2

MĄDRA RADA FRYZJERA.



Portret jakiego muzyka powiesić nad fortepian?

— Beethowena, albowiem był głuchy.

Łóżko z materacem, bielizniarkę, otomanę, fotele klubowe lampę elektryczną i maszynę ręczną okazujnie sprzedam tanio. Główna 55 m. 46 oficyna prawa 7774-1

Dom sprzedam w śródmieściu o trzech frontach trzy piętra, 10 balkonów, wodociągi, światło elektryczne. Cena 50.000 dol. Warunki wygodne wpłata od umowy. Ewentualnie zaciągnę pożyczkę na hipotekę 100.000 zł. Wiadomość Biuro Prośb i Zleceń „Argus“ Kilińskiego 159, 7756-0

Kupię niewielki dom albo plac. Rełl, Konstanyńska 43 7768-1

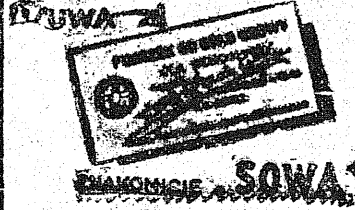
Wentylator z kompletnym urządzeniem do ślusarni lub kuźni sprzedam tanio Główna 51 „Kozminek“ 7772-1

Posady i prace

Potrzebni ludzie do sprzedaży obrazów i luster po domach i t. Targowa 12. 7706-3

Prasowaczki potrzebne, zdolne Nawrot 35 7740-3

WSZEKLI BÓL GŁOW



wyrobu laboratorium przy aptece S. HAMBURGA i S-ka w Łodzi Główna 50

Potrzebny czeladnik krawiecki na małe sztuki ul. Wólczajska 263 7696-2

Ślusarzy kilku, terminatorów w drugim i trzecim roku przyjmujemy Oldakowski i Neumark Zakatna 81 7730-2

potrzebna zaraz zdolna podręczna i uczennica Kilińskiego 142 — 5 7750-1

Uczeń uczciwych rodziców w wieku od lat 16-tu z ukończeniem szkoły powszechnej potrzebny do tapicera Nawrot 23 7714-6

2 zdolnych samodzielnych stolarzy na robotę budowlaną i białą meblową przyjmie „Orion“, Nowaka 24 7776-1

potrzebna prasowaczka na stałe Wólczajska 141 7766-2

potrzebne pracownice do szydełkowania stor. Kon. Nowomiejska 4 ostatnie wejście 7764-1

Zagubione dokumenty

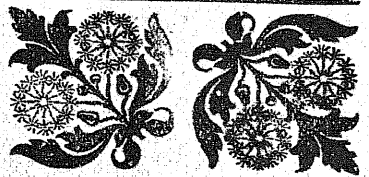
Zagubiono bilet kwartalny na tramwaje miejskie na nazwisko Bronisława Pułaskiego. Uczciwego znalazcę prosi się o zwrot Al. Kościuszki 3 m. 2

Zagubiono książeczkę wojenskową wydaną przez P. K. U. Krasnystaw na imię Antoni Starzewski 7710-3

Zofia Szczudlakówna zagubiła wyciąg z ksiąg ludności, książeczkę obrachunkową firmy Muszkat i legitymację na zapomogę. 7722-3

Skradziono patent V ktg. na Zielonym Rynku Woźniak Anieli zam. przy ul. Kopernika Nr. 23 7760-3

Liszb Antoni zagubił legitymację zapomogową Nr. 29 243 1



CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 50 gr, w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajne 14 gr.; nekrologi 30 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 10 gr. za wyraz duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 1-2 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 roc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 5 łamów. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do g. 7-iej po 7-iej 50 pr. drożej. Za terminowe wycładowanie ogłoszeń 50 cent. nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje przedtem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Lcha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.

Redaktor Naczelny i Wydawca inż. T. Czajewski. Właściciel T. Czajewskiego. Red. odpowiedzialny: Edmund Bartoszek.